

DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 mk., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., miejscowo 1,25 mk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Królestwie Pol. 70 kop. kwartalnie. Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal, w Ameryce 1 dolar kwartalnie. Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłane należy franko pod adresem: Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Frydrykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz piętowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 223.

Inowrocław, sobota 28 września 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, dnia 27 września 1901.

Wycieczka cesarza Wilhelma do Wiedni omawia cała prasa niemiecka w bardzo różnym tonie. Niektóre piśmnia upatrują w tej wycieczce przejaw rosyjsko-niemieckiej, natomiast inne ostrzegają przed zbyt gorliwym ubieganiem się o względy Rosyi, podnosząc niezwykłość tego zajścia. „Vorwärts” zaznacza, że jakkolwiek przyjemna jest osobista przyjeżdżalność monarchów dwóch sąsiadnych krajów, nie należało się jej posuwać do zastępstwa jednego przez drugiego, wyraża nadzieję, że to zastępowanie w sprawach rządowych nie przybierze większych rozmiarów, lecz pozostanie co najmniej jednostronnym. Narodowo-liberalna „Rh. Westf. Ztg.” protestuje przeciwko formie, w jakiej się objawił przyjazny stosunek cesarza.

„Berliner Ztg.” podnosi, że — jak to podkreślił wczoraj, mówiąc o wizytach cara porównawczo — w przeciwnieństwie do serdeczności, jaka cechowała pobyt cara we Francyi, zjazd cesarza w Gdańsku wypadł bardzo bladym, nie posiadał tej samej serdecznej nuty a ogłoszone dwa toasty monarchów są ostatecznie suche, urzędowe. Ze strony niemieckiej — sądzi „Berl. Ztg.” — nie należało posuwać się do dalszego objawiania przychylnych względów Rosyi. Lecz to zadokumentowane jest ścisłego stosunku do Rosyi przewidzianego przez organy za wskazówką dla Francyi a szczególnie dla Anglii, aby dać do zrozumienia, że nie można liczyć na pomoc dyplomatyczną niemieckiej przeciw Rosyi.

Tomacnie to nie przemawia do naszego przekonania i wydaje się zbyt wyszukaniem. Zrezygnuj Anglii ani Francuzi nie liczą na pomoc niemieckiej dyplomacji. Wystąpienie cesarza miało naszym zdaniem na celu osłabienie wrażeń, jakie wywarły święte manifestacje francusko-rosyjskiego aliansu w Szampani, oraz udowodnienie, że mimo przyjaźni dla Francyi, Rosya i Niemcy stoją w bardzo ścisłym do siebie stosunku.

Dzienniki rosyjskie rozpoczynają się obawami nad znaczeniem francusko-rosyjskiego sojuszu. — „Nowoje Wremia” w artykule „Historyczna chwila” podnosi, że chwila ta jest dla Rosyi ciągiem akcyi pokoju powszechnego, który monarcha Rosyi stara się utrzymać, o ile godność i interesy Rosyi lub jej sprzymierzeńców nie będą zagrożone. Dzisiaj, po krwawych wypadkach na Dalekim Wschodzie, cała Europa bardziej niż dawniej powinna się starać o urzeczywistnienie tej idei pokoju.

W czasie pobytu cara we Francyi miał minister Delcaussé zawrzeć z hr. Lamsdorffem ważną ugodę dotyczącą Turcyi. Mianowicie postanowiono wznowić w danym razie kontrolę mocarstw nad finansami Porty. Władom tę z źródła angielskiego potwierdzają niektóre organy francuskie, dodając, że car przywróci stanąć po stronie Francyi w razie konfliktu z Turcyą.

Z Paryża donoszą, że prezydent Louvet otrzymał zaproszenie na dwór cesarski i uda się tam z wizytą w towarzysztwie premiera, ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu gen. Brugère w kwietniu.

Wojsko niemieckie zrobiło niekorzystne wrażenie na korespondenta londyńskiego „Daily Express” a znawcę wojskowego, który był świadkiem manewrów pod Gdańskiem. Wyraża się o nich bardzo ujemnie o tych niemieckich ówczesnych wojskowych i pisze, że doznał ogromnego zawodu. Gazety niemieckie ciągle szyszą z wojny angielskiej, że nie może dać sobie rady z Burami, a więc mniemają, że armia niemiecka

jest tak znakomita, jak drugiej nie ma w świecie. Tymczasem tak nie jest. Armia ta jest znakomicie wyposażoną, ale bynajmniej do wojny nieprzygotowaną. Forpoczty armii niemieckiej są tak niedostateczne, że gdyby je wprowadził w wojnę w południowej Afryce, to cała armia zniewoliła na pewną zgnęb została narażona. Również i artylerya niemiecka korespondentowi wcale a wcale się nie podoba. Porównuje on artylerya angielską z artylerya niemiecką i pisze, że żołnierze angielscy w południowej Afryce z daleko większym spokojem obsługują swe armaty, aniżeli Niemcy podczas ówczesnych wojenskowych.

Również i konnica nie podoba się Anglikowi. O staku konnicy powiada, że to jest piękne w wojskowo-teatralnym widowiskiem, ale pod względem wojskowo-technicznym nie przedstawia wielkiej wartości. Gdyby jaki angielski generał w wojnie w południowej Afryce miał takie błędy popełnić, jak odczynny niemiecki generał podczas ówczesnych wojenskowych pod Gdańskiem, to cała Europa osłami miesiącami nadświadczyłaby się z niego. W końcu powiada korespondent, że Niemcy z Burami i przez 200 lat nie daliby sobie rady, a więc Niemcy mają najmniej powodu drwić z Anglikami, że nie mogą uporać się z małymi republikami burskimi.

Na wiecu socjalistycznym w Lubee odbywały się w środę dalsze obrady nad przyjęciem rezolucyi Bebla w sprawie Bernstein, która sda niemu Bebla nie jest wcale ubliżającą dla Bernstein, gdyż wyzywa go tylko, aby zaprzestał agitacji na własną rękę i powrócił do szeregów partyi.

Bernstein odpowiedział, że rezolucyi Bebla nie uważa bynajmniej za wotum nieufności, jednak prosi o jej odrzucenie, gdyż polega na fałszywych założeniach. Jedynym zarzutem, jaki mu stawiają, jest odczyt, który wygłosił w pełnym stowarzyszeniu. Mówca streszcza ten odczyt i dowodzi, że zawiera on tylko dozwoloną, zupełnie naukową krytykę socjalizmu.

Przy imieniem głosowaniu przyjęto rezolucyę Bebla 208 głosami przeciw 81. Następnie zabrał głos Bernstein i wypowiedział, że ponieważ Bebel złożył oświadczenie, że w tej rezolucyi nie zawiera się wotum nieufności dla niego, dla tego przyjmuje uchwałę z uszanowaniem, należnym uchwałom wieca, ale że wotum to nie zachweli go w jego przekonaniach.

W Asch (w Czechach) odbyły się w niedzielę dwa wiece katolickie. Zgromadziła się wielka liczba uczestników. Podczas wiecu, kiedy jeden z mówców oświadczył się przeciw Wszechniemcom, jakiś zwolennik Schönerrera, który dostał się na zgromadzenie, wszczął wielki hałas. O mało co nie przyszło do bójki i tylko taktowno przewodniczącego zgromadzenia należy zawdzięczać, że upokoiło się wzburzenie.

Jeden z mówców przedstawił się jako socjalista i powiedział, że uważa religiję za rzecz prywatną, że jednakże socjalści wspierać będą kałtoków w walce przeciw Wszechniemcom. Na ulicy przed salą obrad zgromadził się tłum Wszechniemców, chcąc widocznie wywołać awanturę, zgromadzona jednak licznie żandarmerya z wielkim taktiem potrafiła temu przeszkodzić.

Niemieckie stronnictwo ludowe w Czechach ogłosiło odezwę wyborczą, w której domaga się wspólności celnej z państwem niemieckim, z wykluczeniem Galicyi z tej wspólności. Dalej domaga się odezwę uznania języka niemieckiego za język państwowy. Oo do kwestyi podziału Czech, to stronnictwo domaga się podziału ich na czeską i niemiecką całość administracyjną, ale pod warunkiem, że w części czeskiej językiem

urzędowym nie będzie język czeski, lecz pierwotny język niemiecki.

Pałecz przesłał przewodniczącemu lokalnego komitetu ostatniego wieca katolickiego w Osnabrücku, radcy sądowemu Engelen, siostrzenicowi zmarłego Windthorsta, pismo odręcznie, wyrażające uznanie jego zasług około wieca, a przewodniczącemu wieca posłowi radcy sprawiedliwości Trimbornowi z Kolonii, złoty medal.

O położeniu w Chinach donosi „Times” ze Szangaju pod datą 23 bm. Wiadomości o nędzy, jaka zaplanowała wskutek powodzi na obszarze Jangtse brzmia przerażająco. Według doniesień tych dziesięć milionów ludzi znajduje się w najokropniejszej nędzy.

Cesarz Kwangsi powróci wkrótce ze swoim dworem do Pekinu. Chińskie piśmnia donoszą, że przygotowania do przeniesienia się dworu do Pekinu są w biegu. Znaczna część urzędników dworskich już ruszyła w podróż.

Przeciw kolekcje, jaką ma przedsięwziąć osoba deputacya chińska w krajach obcych między mieszkanymi tam Chłirczykami w celu zebrania środków do zapłacenia kosztów wojennych, oświadczył się w radzie międzynarodowej w Pekinie poseł holenderski i wezwał innych posłów, aby także wystąpili przeciw wyjazdowi tej komisji za granicę.

Książę Tezun, który bawi obecnie w zachodnich Niemczech i zwiedza tam znaczniejsze miasta fabryczne, otrzymał, jak pisze „Ostas. Corresp.” już przed ósmiu dniami z Pekinu telegraficzne rozporządzenie, aby po załatwieniu swej misyi w Niemczech, wrócił niezwłocznie do Chin. Dlatego książę porzucił pierwotny zamiar powrotu do swej ojczyzny przez Amerykę i zaniechał też dalszych projektów zwiedzenia kilku dworców europejskich. Książę wrócił w sobotę do Berlina, załatwił się do reszty ze swą misyą u rządu niemieckiego i wzięwszy udział w uroczym pożegnaniu wyjedzie wraz z swoim orszakem z Berlina do Genuy, ząd się uda w dalszą podróż morzem do Chin.

W sprawie przeprowadzenia kolej miejskiej w Berlinie w poprzek ulicy „pod lipami” prosił także minister komunikacyi v. Thielen o audyencyę u cesarza, ale otrzymał również jak nadburmistrz Kirchner, odmowną odpowiedź. Minister Thielen jest tego zdania, że przeprowadzenie tej koleji pod ziemią w poprzek ulicy „pod lipami” jest niewykonalne, i miasto nabyło też obywatle te linie koleji miejskiej od towarzyszywa Siemens i Halske po poprzednim porozumieniu się z ministrem p. Thielen.

Sprawa socjalistów polskich.

Zdawna już musieli socjaliści polscy odczuwać potrzebę wyjaśnienia niejasnego stosunku pomiędzy sobą a niemieckimi socjalistami. Bo tu i owdzie wyzierały germanizatorskie zakusy niemieckich apostołów nowej wiary politycznej, mianowicie wystąpienia p. Wintera na Śląsku raziły Polaków, tak że mieli niezbité dowody, iż wbrew głoszonej idei międzynarodowości, niektórzy wodzireje socjalistów są wrogo usposobieni wobec języka polskiego i nie chcą nie wiedzieć o „polsko-socjalistycznej” partyi.

Ze swego stanowiska wychodząc, mieli oni słuszną, oponując przeciwko utworzeniu się polskiej partyi socjalistycznej, bo sprzeciwia się to wytycznym zasadom socjalizmu, niwelującego zupełnie różnice narodowościowe. Jesteli też wogóle socjaliści polscy noszą się z tą myślą, to dlatego, iż tworząc samodzielny penskad odłam, pragną odgrywać wybitniejszą rolę. Przepuszczenie to jest najprawdopodobniejszem, bo socjaliści

jak swykie ludzie holdujący teoryom przewrotu i reformatorzy z powołania olerpią na wybujałą amblyą i manję wielkości. Albo może dlatego, że nie są jessose doś socyalistami, nie serwali supelnie węzłów łączących ich z polskością, w co pragnelibyśmy wierzyć.

Wszelako z drugiej strony, jeśli Niemcy sprze ciwiają się utworzeniu polskiego odtamu socyalistycznego obozu, ujawniają nie mnie jak Polacy, iż piętno narodowościowe cięży na nich i nie pozwala im wyzwolić się od uprzedzenia do Polaków a głosy prasy hakatyzycznej, wzywające socyalistów niemieckich do sprzeciwiania się językowi polskiemu na trybunach, znalazły w nich oddźwięk.

Dotąd jednak nie było można wiedzieć, czy partya socyalista przyznaje czy nie przyznaje polskiem socyalistom prawa utworzenia osobnej grupy. Wystąpienia pojedynczych agitatorów niemieckich nie obowiązywały partyi.

Abym rzecz wyświelił i posyzedz niejako oficyalnie zdanie, wysłał Polacy swego delegata do Lubeki i kwestyja wytoczona przed socyalistyczne forum z wynikiem — znanym już naszym czytelnikom.

Delegat berliński Ledebour postąpił sobie dyplomacyjnie pragnąc, aby jego partya przychyliła się do życzeń Polaków, lecz delegat koloński Hengsbach, nieunikniona Roza Luxembour i inni przemawiali przeciw temu tak, iż wniosek Ledebour'a przepadł.

Polscy socyalisci zatem wiedzą teraz czego się trzymać, czego od swych »towarzyszy« języka niemieckiego oczekiwają. Pod czerwoną chorągwią nowatorów kryły się stare skłonności germanizatorskie Teutonów. Jeżeli bowiem mają oni na oku poprawienie doli robotników, wyemancypowanie czwarłego stanu bez względu na narodowość, winni byli dla tych celów zrobić ustępstwo na rzecz Polaków.

Nam istotnym Polakom, co stoimy na gruncie tradycyi, wyświadczyli niemieccy wiecownicy w Lubee przystęgię, bo odpychając rezolucyja sparralijną agityacyja swych socyalistów w dzielnicach polskich i zrażą wielu »towarzyszy« polskiego języka.

Miejmy nadzieję, że wielu Polaków zbłąkanych na manowce socyalizmu powrócił do ojczyzny zagrody, gdzie jedynie mogą znaleźć pokój ducha i zadowolenie wewnętrzne, gdzie mogą rozwijać się jedynie prawidłowo i zgodnie z naturą, gdzie mogą jedynie stać się użytecznymi sobie i ludzkości.

»Pominałwszy względy religijne — pisze w wybitnym i głębokim artykule kolońska »Volks-Zig.« — które Polakom zagradzać muszą drogę do socyalizmu, nie mogą oni ze względów politycznych popełnić większego głupstwa jak łącząc się z tą partya. Gorączkowość może wprawdzie w obliczu dzisiejszego ucisku popchnąć niejednego Polaka ku tej partyi, która zajmuje najwięcej opozycyjne stanowisko wobec rządu i korony, wszelako gorączkowość i desperacya równa się prawie zawsze — nieodroczalności. Podczas gdy zapalony ryworz składa głowę, zimny i spokojny strateg wygrywa bitwę. Jak we wszystkich sprawach ludzkich

tak i w polityce błędy są nieuniknione, ale do bry polityk potrafi tak pokierować, że nie on leży jego przedwioły popelniać te błędy, pochodzące zwykle z niedopatrzania się lub z zbytnej gorliwości.

»Ze tak ruchliwym naród jak Polacy czuje skłonność do odgrywania czynnej roli politycznej — pojmujemy snadnie, wszelako obecne stosunki nakazują Polakom trzymać się polityki biernego odporu, jak swego czasu nakazywali katolikom w walce kulturalnej. Niechaj wzmożnią swą organizacyja i swe środki obronne, niechaj pracują nad podniesieniem poziomu moralnego i politycznego swego ludu, a to wystarczy do zwycięstwa, bo hakatyzm — który rzucając się jak prząty na ogień, zdradza jak mu jest wszkomo na seron — uduśli się we własnym łusozu.

Złote słowa.

Wydalenie gimnazystów.

»Gaz. Tor.« potwierdza wiadomość »Orędownika« z Brodnicy i donosi, że »abituryentów pp. Gramsco, Kozikowskiego i Wycońskiego nie tylko, że nie przypuszczono do egzaminu, lecz wydano nawet z gimnazyumu. Co do reszty gimnazystów zawikłanych w proces o tajne stowaryszenia nie jeszcze nie oznajmiono.

Tymczasem organy niemieckie podają do wiadomości, że »z pomiędzy piętnastu oskarżonych gimnazystów, według uznania zachodniopruskiego kolegium szkolnego przypuszczono siedmiu do egzaminu ustnego a ośmiu wydano z zakładow z powodu przynależenia do zabronionego związku.« »Geselliger« motywuje wydalenie tych ośmiu uczniów — niedojrzałością moralną!

Uwagi i głosy prasy.

Manewry. W artykule pod tym tytułem skarzy się »Gaz. Gdańska« na niewłaściwe zachowanie się żołnierzy podczas manewrów na kwarterach a mianowicie na natręctwo wobec dziewcząt. I tak pisze:

»Teraz i wojsko wchodzi w służbę hakatyzm i to tego najdzikszego hakatyizmu, który rzuca się na ucznia z wielką świętą dla Indii.

I tak donoszą nam z Starogardzkiego, że pewien młody oficer u Polaka obywatela na kilka set morgach przy stole choił mu konfessale wgardę, że jest Niemcem i Prusakiem, że kochał powinien nie jakichś tam Polaków, ale Niemców i Prusaków. Bo ma zaszczyt (!) żyć pod pruskim bierem.

»O wiaśloleci dalekie ci serowi prawdę rżną. Wyjaśniał mi, jak to każdego oswoleka obowiązkem jest trzymać się swojej narodowości, jak podłem jest porzucić na ród swój i swiższoz wiedy, gdy naród jest w niebezpieczeństwie. A ozy uwierzyli? Niemiec ów tego nie rozumiał, a jest oficerem w pruskiej armii.

»Ależ to kszden przyswoił oswoleki szrozumiał i bez tłumaczenia i Trzeba na to być Prusakiem i urodzić się w czasie bismarkowskich przesładow — ów oficer poschodzi z Królestwa Poznańskiego — aby nie pojmwował uczuć, które są zresztą ludzkością na całym świecie wrodzone.

I prosimy swyśdy: taki żołniersz przychoł do domu polskiego na mozy prawa, które smużza wiaśloleci, aby go przyjął. Tam więcej powinien być przyswoił i szacunek miś dla uczuć, które w tym domu panują.

Obywateł ów z pod Starogardu nie miał prawa owego pana wyprosił za drzwi. Był także za grzeszny, aby mu oświadczył, że nie żyje sobie jaśd z nim razem przy je

dnym stole i że będzie mu jedzenie posyłał do jego pokoju. Ale tego wszystkiego ów szrozumiał nie rozumiał, a pokoji swoim próbował znova, słuszącej dowiedzieć, przy najmniej ona na jest Niemką a nie Polką. Ale słusząca znova okazała się madraszą od pana oficer i bardzo stanowco wyjaśniła mu, że bynajmniej nie Niemką ale Polką.

Tylko ewangelicy. W »Geselligerze« ogłasza landrat tuchołski, że poszukuje registrantów i dwóch pisarzy ewangelickich.

A więc to natywa się równouprawnieniem Jako »Germania« podnosi głos oburzenia. »Jeszcze niesłychana, aby landrat w państwie konstytucyjnym, uważającym na równi (?) wszystkich obywateli umieszczał podobne ogłoszenia, obciążające katolików w sposób najdotkliwszy. Uważamy po prostu za niemożliwe, aby minister spraw wewnętrznych miał pochwałać takie ogłoszenie sprzeciwiające się równouprawieniu. Obowiązkiem naszych posłów będzie poruszyć sprawę przy obradach nad stanem. — Zresztą powiada »Germania« jest ogłoszenie landratowym dowodem, jak usilnie są starania o spretantantyzowanie dzielnic wschodnich. Katolici nie powinni takiego traktowania znosić w mieście jak »nieme psy«.

Korespondencye »Dzien. Kuj.«

Gutešno, 26 września.
We wtorek odbył się tu wiec w sprawie wyborów do rady miejskiej. Przewodniczącym obrano p. Theurloha, który zwrócił zgromadzonym uwagę, że lista obywateli uprawnionych do głosowania wyłożona jest w biurze magistrackim od 15go do 30go bm. Dalej oznajmił, że na korzystny wynik wyborów nie może liczyć i że ze względu na to komitet uchwałił aby w tym roku powstrzymano się od głosowania.

Ksiądz proboszcz Piotrowicz przedkładał brany spis wyborców miejskich i zaznacza, że w roku 1899 było w mieście Gnieźnie 1000 wyborców:

I kl.	60	a w tem	10	Polaków
II kl.	140	" "	40	" "
III kl.	1058	" "	453	" "
Ogółem 1258 a w tem 503 Polaków.				
W roku bieżącym (1901) wykazuje lista wyborców następujący rezultat:				
I kl.	71	a w tem	10	Polaków
II kl.	236	" "	69	" "
III kl.	961	" "	366	" "
Ogółem 1268 a w tem 438 Polaków.				

Powiesz podług tego zestawienia rezultatu wyborów jest wątpliwy, dlatego poddaje pod dyskusyja uchwałę komitetu, aby w tym roku od głosowania odstąpił.

Następnie zabrano głos kilku uczestników wieca, którzy przemawiali przeciwko uchwałę komitetu. Zebranie jest również tej uchwałę przedwne i prosił komitet, aby jeszcze jeden wiec w tej sprawie zwołał, ale na czas dogodniejszy, tak aby wyborcy liczniej mogli się zgromadzić.

Komitet powziął następnie uchwałę w myśl tego wniosku.

Henryk Sienkiewicz.

PRZEZ STEPY.

Opowiadanie kapitana R.

5) — (Ogł. dalszy).
— Dziękuję, kapitanie! — odpowiedziała ze wzruszeniem, i szliśmy dalej, tylko że mi serce było coraz mooniej.
Zwolni rozmowa nasza stała się coraz weselszą i ładną z nas nie przewidywało, że po chwili zachmurzy się niespodzianie ta pogoda, która była nad nami.
— Wszakże tu wszyscy dobrzy są dla pani, mis Moris? — pytałem znova, nie przypuszczając na chwile, że właśnie to pytanie stanie się powodem nieporozumienia.
— O! tak — odrzekła — wszyscy! i ciotka Atkins, i ciotka Grossvenore i Henry Simpson — on także jest bardzo dobry.
Ta wzmianka o Simpsonie zdrasnęła mnie nagle, jak ukąszenie węża.
— Henry jest mulnikiem — odpowiedziałem sucho — i powinien wzorw pilnować.
Ale Lillian, zajęta przebiegiem własnych myśli, nie dostrzegła zmiany w moim głosie i mówiła dalej, jak gdyby sama do siebie:
— On ma poczciwe serce i całe życie będę mu wdzięczną.
— Miss! — przerwałem wtedy, ukłuty do najwyższego stopnia — mozesz mu nawet oddać rękę; dziwi się jednak, że mnie wybierasz na powiernika swych uczuć.
Gdym to rzekł, spojrziała na mnie ze szdzwieniem, ale nie odrzekła nic i szliśmy obok siebie w przykrem milczeniu. Nie wiedziałem co

do niej mówić, a serce moje było pełne gorczy i gniewu na nią i na siebie samego. Czulem się poprostu upokorzony tą zazdrością względem Simpsona, a jednak nie mogłem się jej obronić. Położenie to tak mi się wydało nieznośne, że nagle zerkełem do Lillian krótko i sucho:
— Dobranco, miss!

— Dobranco! — odpowiedziała cicho, odwracając przytem głowę, aby ukryć dwie łzy, spływające jej po policzkach.

Siadłem na koń i ruszyłem powtórnie w stronę, skąd dochodził mnie loskot siekier i gdzie między innymi Henry Simpson rąbał także drzewo bawelniane. Ale po chwili zdjął mnie jakiś żł i niezapamięty, bo mi się zdawało, że te dwie łzy upadły mi na serce. Zawróciłem konia i w jednej minucie byłem znów przy niej. Zeskończywszy z siódła, zastąpiłem jej drogę:
— Czego płaczesz, Lillian? — spytałem.
— O, sir! — odrzekła — wiem, że pochodzisz ze szlachetnej rodziny, bo mi to mówiła ciotka Atkins, ale byłeś tak dobry dla mnie...

Czyniła wszystko, żeby nie płakać, ale nie mogła się powstrzymać, nie mogła dokończyć odpowiedzi, bo łzy tłumily jej głos. Bledakto, czulo się do głębi swej smutnej duszy dotknięte moją odpowiedzią, bo widziało w niej jakąś arystokratyczną pogardę; a mnie się ani śniło o żadnej arystokracyi, tylko poprostu byłem zazdrośny, a teraz, widząc ją tak rozżaloną, miałem ochotę porwać się za żołniersz i obić. Chwyciwszy jej rękę, począłem mówić tywo:
— Lillian! Lillian! nie rozumiałaś mnie. Boga biorę na świadka, że nie żadna dumna mówiła przeze mnie. Patrz! prócz tych dwóch rąk, nie mam nic więcej na świecie, więc co mi tam znaczą moje rodowody. Co innego mnie zabolalo,

i chciałem odejść, ale nie mogę znieść twoich łez i na to przysięgam ci także, że to, oam powie dzał mi nie więcej boli, niż oćbie. Nie jesteś dla mnie obojętna, Lillian, o wcale nie! bo inaczej n'oby mnie nie obchodziło, co myślisz o Henrym. On jest poczciwy chłopak, ale to nie należy do rzeczy. Widział o to, ile mnie kosztują twoje łzy więc mi przebac tak szczerze, jak szczerze do o przebaczenie proszę.

Tak mówiąc, podniosłem jej rękę i przychłnąłem ją do ust, a ten wysoki dowód czułości i prawda, jaka brzmiała w mej prośbie, zdolał uspokoić cokolwiek dziewiczynek. Nie przestała zaraz płakać, ale były to już łzy łzy, bo widząc przez nie było uśmiech, jakby promyk z podmgly. Mnie także dusilo coś w gardle i nie mogłem się opędzić wzruszeniu. Jakies kilkuniosuole opanovało mi serce. Szliśmy teraz znova w milczenie, ale było nam koło siebie dobrze i słodko. Tymczasem dzień schoylił się ku wieczorowi; pogoda była śliczna, a w zamroczonym już troche powietrzu tyle światła, że i ośly ścieg i dalekie kępy drzew bawelnianych, i wosy w naszym taborez i sznurzy dzikich gęsi, ciągnące na północ po niebie, wydawały się złote i różowe. Najmniejszy wiatr nie poruszał traw; zdaleka dochodził nas szum wodospadów, jakie w tem miejscu tworzyła rzeka Cedar, i rzenie koni ze strony obozu. Ten wieśor taki uroczy, ta kraja dziewiczo i obojętno przy mnie Lillian, wszystko to tak nastroilo mnie jakos, że prawie dusza chciała wylecieć ze mnie i lecieć gdzieś daleko do nieba.

(Ogł. dalszy nastąpi.)

Potwierdza się więc spostrzeżenie, występują-
ją już od dość dawna na jaw, — co zresztą i ge-
stosy niemieckie przyznają — że w naszym mieście
wielu Polaków ustępuje oraz w
nie mieśkociemu. W żadnym z średnich
miast Księstwa nie zrobiła germanizacja w osta-
tnich latach dwudziestu takich postępów, jak
w Gnieźnie. Składają się na to rozmaite okoli-
czności. Po niemieckiej stronie utrzymują, że
przyczyną się do tego w znacznej mierze silna
załoga wojskowa gnieźnieńska i spotykalimy się
już często w prasie niemieckiej z nawoływaniem
wystosowanemu do rządu, aby powołał z tego
zakazówkę, jak sobie postępować w innych mia-
stach Księstwa. Sąd ten gazet niemieckich za-
wierza w sobie bezwzględnie nieco prawdy, ale
nie ma to jest, aby silna załoga wojskowa była
główną przyczyną tłumienia żywiołu polskiego
w Gnieźnie.

W Gnieźnie można już było od dawna do-
strzeżać, że polski handel i przemysł, stoi tu na
bardzo kruchych nogach, że się nie rozwija lez
nie zanika. Przebiegając pamięcią ostatnie lat
przeglądając, widzimy ile to firm polskich, które
istniały przez szereg lat w warunkach bardzo
niekorzystnych, mimo to, po niejwiększej części
własnej winy ich właścicieli upadło i nieraz
bardzo smutną po sobie pozostawiało pamięć.
W ostatnich latach dwudziestu wydawało się,
jakoby się w tym względzie zanosiło na lepsze,
powstawało wiele polskich przedsiębiorstw handlo-
wych i przemysłowych, ale mało tylko z nich
prosperowało a największą część prowadziła
czysto niemiecka sztuczność. Przyczyną tych niepo-
życzących stosunków była już w ostatnich cza-
sach mniej własna, wiać przedsiębiorców, jak
niekorzystne warunki zewnętrzne, spowodowane
planowicie przez wypieranie ludności polskiej
najbliższe okolicy Gniezna w skutek wykupie-
nia licznych dóbr polskich przez kolonizacyę.
Wiadomo, że w żadnej okolicy Księstwa nie po-
biła komisya kolonizacyjna takiego spustosze-
nia między większą własnością ziemską, jak wła-
nie w powiecie gnieźnieńskim i sąsiednich, mia-
nowicie mogińskim, wągrowieckim i wrzesińskim.
Nastomiast stan włościański polski jest w tych
okolicach jeszcze dość silny, bo dość liczny i o-
siągają się względnie średnim dobrobytem.

Dlatego więc upadek Gniezna trzeba przypy-
tywać nie tylko przyczynom peconnym, ale tak-
że własnej winie i jakieżś fatum, które zdaje
się zawisło nad Gniezmem. (X)

Więce.

Więce obywatelski odbędzie się w Gnieźnie
przyszły wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali
domu katolickiego. Na porządku dziennym spra-
wy przyszłych wyborów do rady miejskiej.

Więce polski w Kastrople odbędzie się
niedziela, dnia 29 września o godzinie 4-tej
o południu na sali p. Schulte Becker. Na wiecu
mawiane będą sprawy duszpasterstwa, górnicze
i, dla tego rodaków z Kastropla i całej okolicy
zaprasza się. Związek Polaków.

Kończy się kwartał!

Czas więc odnowić przedpłatę!

Przedpłata ćwierćroczna

»Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygo-
dniowym »Płaski«, wychodzący co sobotę, wyno-
si w miejscu:

- 1.25 m. na kwartał bez odnośnienia.
- 1.45 m. " " z odnośnieniem do domu.
- Na poczcie wynosi:
- 1.25 m. na kwartał bez odnośnienia.
- 1.65 m. " " z odnośnieniem do domu.

W przyszłym kwartale oczekujemy:
procesu akademików w Poznaniu,
otwarcia izb parlamentarnych w Berlinie,
wyborów do rady miejskiej w Inowrocławiu
i t. d.
Życie społeczne w ogóle i ruch w towarzy-
stwach ożywi się tak, iż nikt nie powinien stro-
nić od gąsży.
Agentury »Dziennika Kuj.« w Inowrocławiu,
gdzie można odbierać (nie zapisywać) nasze
zawieszki:
Teubert, Stare miasto.
Olejniczak, Toruńska stosa.
Mazurkiewicz, Jacowska ul.
Brzeziński, Królewska droga.

Ruch w Towarzystwach.

— Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu.
Podjęcie odbędzie się dziś w piątek w lokalu po-
dział.

Porządek dzienny:

- 1) Zebranie zarządu o godz. 8 maj.
- 2) Teoretyczny wykład dyrygenta o godz. 9 tej.
- 3) Śpiewy estetyczne:
a) Płaski »Kowale«.
b) Płaski »Ukraińskie«.

- 4) Śpiewy jednogłosowe:
a) »Śmierć Koszaka«.
b) »Haj koledzy z wspólnie osary«.
c) »Stala chatoska«.
d) »Płaski filaretów«.

Także członków nieczynnych i przyszłych śpiewu upra-
sza o liście przybyle.

Czasó plesni. Zarząd.
— Towarzystwo gimnastyczne »Sokol« w Ino-
wrocławiu.

Owienienie gimnastyczne odbędzie się dziś, w piątek,
o godzinie w pół do 9-tej wieczorem na sali p. Schendia
przy ul. św. Mikołaja.

Funkcje i liście stawienie się druhów posiadana.
Zarząd.

W niedzielę dnia 29 go b. m. o godz. w pół 8 ciej
po połud. odbędzie się posiedzenie Kółka włościań-
skiego w Liszkowie, na które zaprasza wszystkich
członków.

W niedzielę dnia 6 października odbędzie
się o godzinie 2 ciej po południu na sali parafialnej Wa-
lna Zebrańcie Kółek włościańskich powiatu me-
golińskiego, na które przybędzie patron Chlapowski.

Porządek obrad:
1) Zgajenia i przywitanie patrona.
2) Rozprawa pana Chrasnowskiego z Gosdawy na te-
mat: »Jak zaradzić tegorocznemu brakowi paszy i ściółki«.

3) Rozprawa pana Sienkowskiego na temat: »Nasze
rolnictwo w obecnych bliednych latach«.

4) Przemówienie patrona.
5) Wniosek.

Do liźnego udziału zaprasza Ks. Wawrzyński,
wicepatron.

Mogilno, dnia 22 września 1901.

— Nowe Kółko rolnicze zostało założone w Ba-
bińcu o godzinie 8 wieczorem dnia 22 bm. za staraniem
księdza diekana Swaba. Na akt założenia Kółka sjechł
Całogodny pan patron Maksymilian Jaskowski z redakto-
rem »Poradnika gospodarskiego« p. Bronisławem. Przy-
stąpiło do Kółka 48 gospodarzy. Pan Bronisław prze-
mawiał o uprawie ziemi, o przechowywaniu mierzwy i tępieniu
wypalających ją bakterij oraz o drobnych trytek okiem
gólem niedostępnymi. Po trzygodzinnych obradach Pa-
tron solował posiedzenie, żegnając gospodarzy w serce-
snych słowach.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

INOWROCLAW, dnia 27 września 1901.

— Przypominamy przyszłom śpiewu, że w przy-
szłą niedzielę obchodzi młode a dobre się rozwijające
Tow. śpiewu w Pakooci pierwszą rocznicę istnie-
nia. Program zapowiada koncert Tow. orkiestralnego
z Inowrocławia, śpiew i deklamacyę oraz tycie obrazy.
A po koncercie odbędzie się zabawa z tańcami. Niasa
wodnie przy tym obchodzi nie zabraknie gości inowro-
clawskich.

— Z Warszawy donoszą, że skutkiem hecy antypol-
skiej, jaką urządzają gąsży hekatystyczne, ludność jest
tak oburzona, iż oświadczyła wszystkim hotelistom, restau-
ratorom i cukiernikom, iż jeżeli abonować będą te bliaty
niemieckie, natenczas przebywać w ich lokalach przestana;
restauratorzy itd. zastąpią się z dalem 1-go października
do żądań publiczności. Poprzednio donosono o tem sa-
mem — jak wiadomo — z Lublina. Tak samo wszy-
stkie miasta Królestwa pójdą za przykładem Lublina i
Warszawy. Również zazwyczaj należy, iż coraz więcej ka-
pocym tak w Warszawie jak i na prowincji w Królestwie
Polskiem zrywa stosunki z fabrykami niemieckimi i t. d.
niemieckimi i sprowadza towary z Francji i Au-
stryi. (Oby tylko tak rzeczywiście było. Red.)

— Rekrut w obwodzie 5 go korpusu armii oszołogłej
będą do konnicy, trenów i do oddziału rzemieślników wo-
jskowych 17 października, do wszystkich innych oddziałów
wojskowych 17 października.

— Mogilno. Landrat tutejszy p. dr. Conze wziął na
dłutej czas urlop od 29 bm. Zastępować go będzie wła-
ściciel dóbr p. Tiedemann ze Słoboszewa.

— Toruń. Kosz pierników wręczył fabrykant pierni-
ków p. Hermann Thom as rosyjskiej parze carskiej pod-
czas przejazdu jej przez Toruń. Pierniki odebrała carowa,
a cze zaszczyt p. Thomasa rozmowa.

— Toruń. Gąsży przyniosła taras oraz oszołoję wła-
domości baronowych Karach, jakie sąły wojenne wymie-
rzenia totalitarnie są wykreślone, osędo na posór niesna
czsa, przeciw przepisom dyscypliny wojskowej.

— Pionier Paweł Kietmann z szeregowej tu batalionu
pionierów nie chciał należąc do pułku, służyć w batalionie
F., który mu rozkazal zabrać z podwórca koszarowego
narzędzia do robot szafowych, i dawał również na we-
zwanie przybyłego podoficera krąbrnego i ubliżające od-
powiedzi. Sąd wojenny skazał go za nieposłuszeństwo
i ubliżanie szacunku wobec przesłanych na rok wię-
zienia.

— Czerniejewo. Kościół tutejszy będzie należał
wkrótce do najokazalszych kościołów w diecezji. Prze-
szłego roku powiększony został przez przybudowanie bo-
cznej wieży z obszerną kaplicą i przez rozszerzenie półno-
cnej ścisny o 4 i pół metra. Zakrytyja podbudowano za
wielkim otarciem. Wszystkie budowle te już wykończono
tylko tynkowanie i prace malarskie wykonane będą w ro-
ku przyszłym. Koszt budowli wynosił około 80
tysięcy mk. Na gwałnie przypadną koszty budowli bocznej
kaplicy i podwórca, gdyż wszelkie inne koszty ponosi patron
kościółki p. hr. Skorszewski z Czerniejewa. Fan patron
zamierza także drugą bocznią stronę kościoła na koszt
swój postawić. Farfaję jest uboga, a ma być jeszcze po-
nieśli kosztu budowy nowej plebanii i domu dla organisty
i kościelnego.

— Bydgoszcz. Egzamin dla jednorocznych rozpoczął
się tu w środę przed tutejszą rejeńcyą pod przewodni-
ctwem radcy rejeńcyjszego Pohle. Egzamin potrwa do
wtorku.

— Poznań. Na placu Wilhelmowskiem ustawiono tele-
skop, którego publiczność do astronomicznych spostrzeżeń
za mała opłata używać może. Instrument ten jest 8 i pół
metra długi, a powiększa 600 razy. Zajmujące jest obser-
wowanie planety Wenus, którego w skutek ustawienia
szkła w dzieł widzieć można. Również słońce można
przez soczelnice szkła oglądać. Wieczorem przedstawia
kiedyś, na którym pasma gór dojrzed można, wspaniały
obraz. W kilka dniach, gdzie kiedyś później wstąpiło
będzie, dotrądsz będzie można i inne jessce planety.
Podczas przedcorajszego posiedzenia Izby karzej
tutejszego sądu ziemianinów p. Sienkowskiego wpadła
przez otwarte okno sali — jak donoszą »Poszanie Nene-
Nachtlicht« — kula, 4 centymetry długa, wyszczelona
z tetryanu, na drodze podłogi, odbiwszy się skrzydło
okas. Sprawy, który prawdopodobnie strzelał z ulicy,
dotychczas się wykryto.

— Leszno. Przed Izbą karną tutejszego sądu ziemian-
skiego toczy się będzie w przyszłym tygodniu proces
przeciw p. Trawińskiemu, oskarżonemu o schyzanie pań-
stwa pruskiego i wiaż pruskich, za pomocą obram, wy-
malowanego na uroczystość strzelacką w Krynwinlu.

P. Trawiński jest bowiem malarzem i wymalował na
obohód ten tarosę, przedstawiającą walkę cesarskiego orła
z białym. Prokuratorzy tarosę tę skonfiskowali. Akt
oskarżenia podniósł, że obraz ten miał się przyczynić do
podburzenia przeciw Pruskom, bo tarosa miała służyć
jako cel, a więc uczestnicy obohodu, strzelając do niej,
miejliby do wyboru orła białego i cesarskiego.

— Krotoszyn. W nocy z soboty na niedzielę dnia
22 bm. wkradli się słodzieje do składu segarmistra pana
Bzosepanka i zabrali wiele wartościowych przedmiotów.
Złodziei dotąd nie wydłesono.

— Chajnice. Wdowa Szuhls z Matych Chojnicz wzię-
zioną została w skutek podejrzenia, że swoje nowonarodo-
ne dziecko samordowała i to przez spalenie je. Pewien
robotnik, który był z nią, został również uwieliony jako
podejrzany o pomaganie do tej zbrodni.

— Swaz (Rosenberg). W sprawie oścoła tokarsa Gra-
bowskiego, o osam już pisaliśmy, donoszą jessze, że Gra-
bowska kupiła sobie w aptece kwasu chromowego, przecho-
do do nacierania, i że kwas ten domięsiała trzy dni wieszo-
rem wężową do grzanego wina, ale dobrała pierwsze dwa
razy za małą ilość tego kwasu, tak że dopiero trzeciego
dnia poskutkowało.

— Uwiesiona Grabowska nie oskarża najmniejszego ścin-
we uwiesionu i wyraża się podobno, że meża swego tak
znieważdła, że gotowa byłaby sędz rasę go otruść.

— Wiadze miejskie usiłują zmnożyć się lokali
z sęnką usług, których ograniczenie minister spraw we-
wnętrznych niedawno rozporządził, zapobiegając już przy
udzielaniu konsensu.

W liźnych rasobach żądano od sta-
relających się o konsens piśmiennego oświadczenia, zawi-
ażającego zobowiązanie się, że tak zwanych kelnerów nie
będą trzymali. Takie umowa jest jednakowoż prawie bez-
skuteczna, wykracza bowiem przeciw ordynacyi procedu-
rowej. W tej ordynacyi nie ma żadnego ustanowienia,
moca którego mogłaby się względem na personal służby wy-
robić przepisy, czy ten ma być męski czy żeński.

Procesy, które się stąd wywisywały, rozstrzygnęto też do-
tychczas zawsze na korzyść właścicieli lokali gościnnych,
którzy mimo wymienionego zobowiązania podług wiały
się sęnką usług. — Lokale ze sęnką usług, da-
dzą się więc tylko wyteplić lub przynajmniej ograniczyć
przez surowe przepisy policyjne, które też w wiać mia-
stach wydano i przez odmawianie konsensu ludzkom, któ-
rzy już raz takie lokale utrzymywali.

— Z B. rima donoszą: Bankier Karol Rothschild opu-
ścił przed dzieściami dniami swoje mieszkanie. Prawdopo-
dobnie uciekł do Ameryki. Rothschild zadużył się na
60,000 marek skutkiem spekulacyi na giełdzie. — W B. r-
linie na kongresie swiętku rzemieślników niemieckich
oświadczył delegat piekarski, że tenże związek nie mógł
zadowolnić swym obowiązkiem, gdyż kasyer skradł
wszystkie pieniądze z kasy. — W Bremeniu aresztowano
przedwosior: pewnego kupa w chwili, gdy chciał sprze-
dząć za 40,000 marek papiry wartościowe, skradzione w
pewnym banku w Frankfurcie nad Menem.

— Rozporządzenia cesarza Wilhelma. Niedawno ce-
sarz niemiecki nie pozwolił na ustanowienie na placu Mary-
anny w Berlinie pomnika stracy ogniowej z tego powodu,
że mu nie przedstawiono projektu. Przez pewien czas ro-
bota około pomnika były przerwane, aż wreszcie teraz je
podjęto. Cesarz oświadczył, że tym razem ośa wy-
stos. Jednakże na przyszłość mają mu być przedstawiano
wszystkie projekty pomników dla Berlina przedstanoonych.

— Proces Palizola. W szanym procesie Matfi, to-
czącym się obecnie w Bolonii, rozprawy wioła się powoli
i nie przedstawiają wielkiego interesu. Dotychczas prze-
słuchani zostali wspólnicy Palizola, którzy zaprzeczają
wszystkim, nawet najbardziej widooczym faktom. Rozpra-
wy oświadczenie, jakoby nawet oszołokowie trybunału
obawiali się zemsty Matfi. O kawał oszanowania sioły oskar-
żony Fontana, który opowiada, że przed kilku laty w Wa-
neoyi został uwieliony za pustoszenie w obieg fałszywych
pieniędzy. Z kosy uwolniony został za pośrednictwem ks.
Mirto z Palermo, który go przyjął następnie do swej słu-
żby. Wobec tych oszanowań trybunał miał sęć się sęd-
niem stosunków osobliwie tajemniczego księdza. Sam
Palizola przesłuchany zostanie dopiero w przyszłym ty-
godniu.

— Seany sądowe w Ameryce. Z Norwood, w stanie
Virginia płaconej Ameryki, donoszą do tygodnika
»Ameryka« co następuje: »Nową metodę sądową zastoso-
wał tu sędzia pokoju John Orider. Pewnego dnia rozpa-
trywał sprawę dwóch murarzy: Emmy Franklinowej
i Anny Taylorowej, oskarżonych o bójkę. Podczas roz-
prawy wbiegł do sali wioły sędziwy i sa. Ojaj, że do sądu
jeda a Phil Franklin, mąż oskarżonej Emmy, z karabinem
w ręku i odgrasa się, iż albo natychmiast sęć uwolnić,
albo wszystkich urzędników powystrasza jak psów. Sę-
džia Orider wysłuchawszy relacyi wiołego, nie odrzekł
nic; wjął a bierka rewolwer, wyszedł z sali i stanął koło
bramy budynku. W tej chwili też nadjechał i Franklin,
a zbliżywszy się do budynku krzyknął gromkim głosem:
»Emmo! wychoź stąd!« i poszedł przez otwarte okno
strzelił do sali sądowej. Równocześnie prawie do sali wy-
palił z rewolweru do Franklina i przeszył go kulą na wy-
lot. Murarz ośko raniony runął z konia, a sędzia, jak-
by nie nie szasło, wrócił do sali sądowej i prowadził dalej
rozprawę. Wioły sądowi i publiczność, która na odgłos
strzałów się zbiegła, odnieśli murarza do szpitala, gdzie
w kilka dni umarł z powodu szanej mu rany.

— Kalendarz. — Jutro, w sobotę, dnia 28 go
września, Wacława kr. i m. — w kalendarzu słowiańskim
Wacława.

Ostatnie wiadomości.

— Buffalo, 26 września. Czoiłgosz zo-
stał skazany na śmierć za pomocą prądu
elektrycznego. Wykonanie wyroku na-
stąpi w przyszłym tygodniu.

Sprawozdanie centralnej spółki rolniczej dla kupna
i sprzedaży zboża pod kontrolą Izby handlowej.

- Poznań, 26 września.
- Pasemta dobra 177,— mk., średnia 187,— mk.
- nowa dobra 172 mk., średnia 162 mk.
- Żyto dobra 142,— mk., średnie 137,— mk.
- Jęczmień nowy dobry 134,— mk., średni 120,— mk.
- Owies dobry 143,— mk., średni 138,— mk.
- nowy dobry 182,— mk., średni 124,— mk.
- Upozobilnie: spok.
- Zboże do siewu 10 do 20 m. sad notowanie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia

medal państwowy królewsko-bawarski z Monachium r. 1893

z następującym uzasadnieniem:

doskonałej wielostronnej wzorowe.

Nasze nowe rodzaje maszyn familijnych przedstawiają się w takiej doskonałości, jaką tylko technika maszyn do szycia dożytku familijnego i domowego przemysłu dotychczas stworzyła. Nasze maszyny do użytku fabrykacyjnego są niedościgłe w szybkości szycia i w trwałości, jako też w wielostronności i dobroci wykonywania. Specjalne maszyny do najrozmaitszych użytków i dla każdego przedsiębiorstwa przem. słow. go. (2669)

Singer i Sp.

Towarzystwo akcyjne dla maszyn do szycia.

Dawniejsza firma: G. Noddin i er.

Inowrocław, ulica Kasztelanska nr. 37.

Bezpłatny kurs nauki,

także w modnym sztucznym hafcie, dawany w bezplatnym Hoglinie w domu Kupcy J. Sierka na rynku (obok cukierki) d. poniedziałku 16 włącznie do soboty 23 września



Najwyższa nagroda „GRAND PRIX“ na wystawie w zech-światowej w Paryżu 1900.

Nauki gospodarskie dla włościan.

- 1) O uprawie roli i łąk.
- 2) O płodozmiianie.
- 3) O osuszeniu ziemi i drewnianiu.
- 4) O nawozach sztucznych etc. przez **Bolesława Bardzkiego** z przesyłką 1,40, na składzie w księgarni „Dzien. Kuj.“

Pańskie pomieszkanie

w domu przy ul. S. Rankowej nr. 10, składające się z 6-8 pokoi, łożni i innych przynależności, aw. także sielni, komora dla służącego i reszta do powozu, obecnie za letni przez kapitana p. Bergera jest wlokotk wyprawa. Działnie się zdają do 1 czerwca do wynajęcia. (2706)

Nowe KARTY POCZTOWE
Typy wielkopolskie.
Serya złożona z 15 artystycznie wykonanych kart kolorowych.
Cena całej seryi 1,50 mk., pojedynczo karta po 10 fen.
Także wszelkie inne nowości w kartach ma na składzie
Księgarnia „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Dozorum i Bractwom kościelnym polecam moje (3244)

świece ołtarzowe
wykonane z ściśle według przepisów kościelnych z czystego wosku przocznego, białe jako i żółte, i oddają takowe po cenach jak najprzystępalszych.
Wszelkie zamówienia uskutecznią się odwrotnie franko do najbliższej poczty lub stacji kolejowej.
Każdą ilość wosku żółtego jako i okrychy woskowe przyjmują w cenie kupna lub też przeważnie takowe wedle życzenia po cenie umiarkowanej.
Z wyrazami szacunkiem
WALENTY NOGA w Gniwkowie.
Kujawska Fabryka świec ołtarzowych i bielnik wosku.

Księgarnia „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu poleca
książkę kasową dla rolników
układu p. W. Janta-Polczyńskiego w Redgoszcu po cenie złonionej mk. 2,50 za sztukę.

Piece
trytyczki z kłuskiej, ogniem do każdego paliwa, częściowo usiat.
No. 1 2 3 4
ogrzew. 50 75 100 125 kbar.
Mk. 20 25 30 36.
No. 5 0 7 8
ogrzew. 150 200 300 400 kbm.
Mk. 42 47 58 67
za sztukę włącznie 2 rur. 2 kolna i rozety niklowej franko do każdej stacji kolej. polca
T. Otmianowski,
Poznań Bazar.
Cenniki darmo i franko.
Hansena piece patentow., bar dzo praktyczne,
w nocy 150,000 sztuk. 2752
do krajania kepusty po
Maszyny M. 22, 50, 30 i 48 za szt.

Czołem! Czołem!
Wielka Sokola-Koncertowa-Harmonika.

Harmonika Sokolska, wyszła w tych dnach, 33 cm. wysoka, 65 cm. długa, 17 cm. szeroka, mieści dwa mocnymi balkami opatrzone, s. nielowej blaschy okute narożniki, sprzężek stalowy, organ. głoś. 2 klucze, tylko 4 m., 8 klucze 5 m., 4 klucze 6 m. — Samsona harmonika, 5 tal. gwarancyj, caika z balaszek budowlanych, które są caikiem z nielowej blaschy okute dębait dno, tek it klawiatura nie może nigdy się odłączyć, 2 klucze, 48 głośów tylko 7 marek, 3 klucze 70 głośów 8 marek, 4 klucze 90 głośów tylko 10 m. Harmonika 6 kluczy prawdziwych do wyścigania, 136 głośów, tylko 15 marek. — Skrzypce dla każdego gracza, imponujące wartości 10 m. tylko 6 marek z smyczkiem. Skrzypce lepsze z pudełkiem i smyczkiem tylko 10 mk. Skrzypce dla preparedów z pudełkiem i smyczkiem tylko 12 marek. D. klarinet czarne z 5 kłapani, na walcach mościżne tylko 6 marek. A. B. C. D. i Es. klarinet z 6, 7, 8, 10, 12 kłapani od 10 do 30 mk. itd. Fletrowerszy, trabki, bębni ki d. askół, muzyki orkiestr. i straży ogólnie. Cello i kontrabas w różnych gatunkach. — Do akordowej i gitarowej cytry polskie nuty: „Baba oś polskie“, „Z dy mem pożarów“ i wszelkie inne istniejące. (2723)

Antoni Rose.
Poznań, Bazar poleca
wielki wybór tapet
od 15 fen. za rólón przawszy, wszelkie dekoracje, bory, rozety, sztukowe. Znanie z trwałości linokrat — tapety oraz linoleum pierwszorzędnych fabryk.
Papier transparentowy „Dafnia“ na szkło.
Wszelkie próby na żądanie franko!!!
Skład materiałów piśmiennych.
Zakład litograficzny i drukarnia.
Fabryka wyrobów papierowych, książek kontowych i rejestrów gospodarczych.
Plakaty, etykiety, dyplomy, karty wizytowe itd.
wykonuje się spiesznie i akuratnie po najniższej cenie. (1739)

Pensjonarzy
na stół i stancją przy wie każdego czasu 2877
W. Jankusz,
ul. Kasztelanska nr. 37.
Kupaję **kartofle**
i upraszam o lekkawe oferty — rat z próbami 10 fantow.
Z. Zabłocki,
ul. Fryderyk. 32. 2780
Agentów
na maszyny rolnicze i przybory do gorzelnictwa, młoczenia, osuszenia, sie pod lit. J. R. 257 do **Rudolf Mosse,** Berlin S. W. (4080)
W majątności **Węgierce p. Amseo** potrzebny jest od Nowego Roku (2871)
włódark
z zaciągnięciem.
Uwzględnia się tylko zdolnych i dobras poleconych, z dłuższym pobytom w gospodarstwach buraozanych.
Z powodu uroczystego święta, będzie skład mój w niedzielę, d. 29 bm. **zamknięty!**
A. David,
Kruszwica.
Uczeń,
chcący się wyczyć dobrze piekarstwa, może się zgłosić zaraz do piekarni **Wacława Czarnowskiego** w Janówcu (Rgrz. Bromberg).
100,000 sznurów i miszy wytypi już „ACKERLON“. Do nabycia bez świadectwa truicyni; paczka po 60 Lt i m. u **J. Duszyńskiego.** (1298)

Założono 1780. **W. EIBICH,** Założono 1790.
stara polska firma w Poznaniu
I handel: ul. Nowa 11. II handel: ul. Wiktoryi 15
Zamówienia odsyła się, pod największą zadowalającą usługą przez pocztę. — Cenniki na żądanie gratis i franko.
Uprassa się o wyraźny adres przy zamówieniu.
W wydaniu drugiem wyszła niezmiernie zajmująca i piękna opowieść ludowa **Janka z Grzegorzewic** z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku „**Z Niewoli Tatarskiej**“ str. 320, egz. brosz. m. 1,50, z przesyłką m. 1,60. Do nabycia w księgarni „Dziennika Kujawskiego“.

Aby nasze zapasy składowa uprzępną, oferujemy:
rozmaite kilkoskibowe pługi, brony i walce, maszyny do czyszczenia zboża, maneże
2, 3 i 4-ro konne, 2794
młockarnie z bukwnikiem o szerokości bębena na 24 do 36 cali, nowe i używane
szerokie młockarnie jako też 3 kompletne używane, zupełnie wyposażone parowe aparaty do młocenia po cenach znacznie zniżonych.
Glogowski i Syn, Inowrocław
Fabryka maszyn i kotłarnia.

Cztery konie robocze
mam na sprzedaż. 2874
Dom. Sierakówko pod Strzelanem.
Tow. Śpiewu w Pakości obchodzi w niedziele, dnia 29 bm. na sali p. Hogmannowa swą **pierwszą rocznicę istnienia** przyswaj obchodzi się **Walne Zebranie**
Porządek dzienny:
1. Zgłoszenie.
2. Wybór nowego Zarządu.
3. Roczne sprawozdanie zarządu.
4. Wolne wnioski członków.
5. Wzbranie składki.
6. Zamknięcie posiedzenia.
Potem nastąpi nadzwyczajny koncert wykonany przez Towarzystwo muz. - orkiestralne, przepięknie śpiewani i dekoracyami, przyozem artyst. obrasy. (2834)
Po koncercie nastąpi zabawa z tańcami.
Wstęp dla gości 50 fen., dla członków innych tow. śpiewu 25 fen.
Posiedzenie o godz. 4-tel. koncert o godz. 6 po poł.
Osobnych sprzosań się nie wysyła.
O liczny udział prosil Zarząd.

Węgale
Ia opalowe polca skład piw nowego poznańskiego browaru **W. Fórmański, ul. Poznańska nr. 19 a.** (2844)
Przy odbiorze większym wprost z dworca franko w dom; zniżone ceny. (2844)
Fórmański.